



PODWÓJNY NUMER! NOWA POWIEŚĆ RYMKIEWICZA

132 STRONY! PISZĄ: Lisicki, Łysiak, Ziemkiewicz, Wildstein, Zaremba, Karnowscy, Skwieciński, Semka, Świetlik, Zychowicz, Warzecha, Gawryluk, Feusette, Gabryel, Wolski, Mazurek, Burdzy

NAKŁAD 253 033

NR 17/18(64/65)/2012 CENA PROMOCYJNA 4,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK-NIEDZIELA, 23 KWIETNIA-6 MAJA 2012

I N A C Z E J P I S A N E



LECH KACZYŃSKI

Nieuczciwie atakowany za życia, wyszydzany po śmierci. Nasz wielki prezydent

Dlaczego zasługuje na pomnik



9 772082 829206
ROBERT GARDZIŃSKI



MAURICE LACROIX

Manufacture Horlogère Suisse

Czasy zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek.
Jest jedna szwajcarska manufaktura zegarkowa,
która zawsze jest krok przed innymi: Maurice Lacroix

Maurice Lacroix to szwajcarska manufaktura zegarkowa, która tworzy arcydzieła zegarmistrzostwa wybiegające rozwiązaniami konstruktorskimi oraz designem daleko w przyszłość. Obecnie posiada aż 10 własnych mechanizmów. To stawia ją w czołówce wszystkich firm zegarkowych na świecie. Jest też jedną z niewielu szwajcarskich manufaktur która jest całkowicie niezależna. Maurice Lacroix konstruuje i wykonuje swoje czasomierze we własnej manufakturze w Saignelégier w Szwajcarii.

NEVER STOP MOVING



MASTERPIECE DOUBLE RETROGRADE.

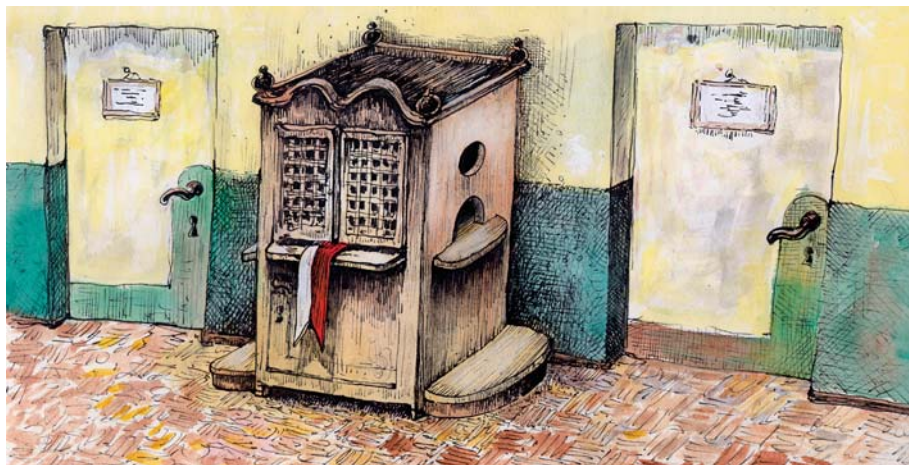
Automatyczny mechanizm manufakturowy ML 191. Centralne wskazanie godzin i minut. Wskazanie daty typu retrograde na godzinie 6 oraz drugiej strefy czasowej na godzinie 12. Sekundnik na godzinie 9 oraz wskazanie rezerwy chodu na godzinie 3. Koperta stalowa o średnicy 43mm. Srebrna tarcza. Szafirowe szkło z obu stron. Pasek ze skóry krokodyla.

[Kup książkę](#)

www.mauricelacroix.com

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Spowiedź dwóch narodów



Test na intencje władzy



WSTĘPNIK

Paweł Lisicki

Dwa tygodnie temu, wspominając katastrofę smoleńską, napisałem o wzajemnym braku zaufania, który jak czerw toczy polskie państwo. Rzeczywiście, kolejne dni przyniosły tylko smutne potwierdzenie tego stanu rzeczy. Zdraycy kontra szaleńcy, pożyteczni idioci kontra kanalie, tchórze kontra sprzedawczyki – oto jak wygląda polska debata publiczna. Argumenty miesają się z kalumniami, krzyk zastępuje rozumowanie, analiza myli się ze ślepym uporem, uprzedzenia i pogarda zastępują trzeźwe rozumowanie.

Trudno wyobrazić sobie mocniejsze słowa. I trudno przyjąć, że z tego klinczu, z tego starcia, z tego konfliktu jest jakieś wyjście. Po jednej stronie opozycja, która z coraz większą stanowczością mówi o zamachu, po drugiej władza, która obstaje przy swoim, która albo grozi, albo szydzi. Władza, która – jak to powiedział prezydent Bronisław Komorowski – upiera się przy ustaleniach komisji Millera, mimo że te przecież – w tak istotnej sprawie jak rzekomy nacisk generała Andrzeja Błasika na pilotów Tu-154 – zostały obalone.

Na tym tle wyraźnie wybija się jednak kilka wypowiedzi, które, chciałbym wierzyć, dają nadzieję. Po pierwsze warto przytoczyć słowa profesora Michała Kleibera, szefa PAN, wypowiedziane w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” i potem „Polityką”. Profesor Kleiber przyznał, że pojawia się „coraz więcej bardziej lub mniej wiarygodnych sygnałów o faktach, co do któ-

rych nie mieliśmy powszechnej świadomości, a które zostały w dotychczasowych raportach pominięte lub potraktowane zbyt ogólnikowo”. Innymi słowy powiedział, że hipotezy przedstawiane przez zespół Antoniego Macierewicza są istotnym znakiem, który należy zbadać.

W podobnym tonie zdaje się wypowiadać profesor Marek Żylicz, członek komisji Millera. Stwierdził on, że w odpowiedzi na ustalenia ekspertów zespołu Antoniego Macierewicza komisja powinna wznowić prace. Przyznał także, że to, co zebrali zespół Macierewicza, można uznać za nowe dowody. Czyli nie ma już mowy o wyszydzaniu i wyśmiewaniu, lecz o dyskusji. Wreszcie!

Najwyższa przeto pora, mniemam, żeby rząd potraktował te głosy poważnie. Komisja badająca przyczyny katastrofy musi wznowić prace. Biorąc pod uwagę błędy dotychczas przez nią popełnione, pytam, dlaczego na jej czele nie miałby stanąć ktoś mający taką pozycję jak profesor Kleiber, skoro on sam z góry odmawia? Ktoś, czyja kandydatura została by uzgodniona z opozycją?

Wydaje mi się to lepszym rozwiązaniem niż poszukiwanie emocjonalnie niezwiązanych z Polską mitycznych naukowców. Takich i tak nigdzie się nie znajdzie. Poza tym tylko polska komisja może rozumieć, jaką wagę mają hipotezy dotyczące katastrofy w debacie publicznej. Polacy sami muszą sobie poradzić z ustaleniem prawdy o Smoleńsku, nikt ich w tym nie wyreczy. Gotowość do powołania takiej komisji, całkowicie niezależnej od rządu, byłaby też, sądząc, testem na intencje władzy. ■

Kup książkę

UWAŻAM RZE

23 IV – 6 V 2012, numer 17/18

TEMAT TYGODNIA

14 Dlaczego Lech Kaczyński zasługuje na pomnik?

BRONISŁAW WILDSTEIN

18 On Polską nie handlował. On o Polskę dbał. Rozmowa z Adamem Białanem

JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

24 Gładki optymistą zastąpił wojownika. Spojrzenie na dwie prezydentury

PIOTR ZAREMBA

KRAJ

28 Cyfryzacja na papierze. Ryzykowne eksperymenty w szkołach

MAGDA ZDORT

35 Gwiazdne wojny. Awantury z pierwszych stron gazet

KRZYSZTOF FEUSETTE

KULTURA

42 Śmierć Barbary Radziwiłłówny

WALDEMAR ŁYSIAK

48 Jak oskubać w trójwymiarze

PIOTR GOCIEK

OPINIE

56 Test Güntera Grassa

PIOTR SEMKA

60 Łotwa walczy za Polskę

MARIA SZONERT

HISTORIA

74 Auschwitz oczami katów

PIOTR ZYCHOWICZ

77 Za granicę desperacji

WOJCIECH ŁADA

ŚWIAT

80 Głosujesz, więc jesteś. Polonia w USA nie stanowi monolitu

PAWEŁ BURDZY

83 Iran: codzienność przed burzą

JAROSŁAW JAKIMCZYK

BIZNES

92 Zabijanie polskiego biznesu

WOJCIECH WYBRANOWSKI

98 Biznes damsko-męski. Unia chce parytetów płciowych w firmach

MAREK MAGIEROWSKI

ŻYCIE I NAUKA

102 Zdrowie idzie z lasu

JOANNA HALENA

ŁYSA PRAWDA

115 Kult solarny

WALDEMAR ŁYSIAK

DODATEK SPECJALNY

I-XVI Między Rymkiewiczem a Mickiewiczem. Fragment nowej powieści pisarza; Czy tradycja romantyczna dodaje Polsce siłę?

MACIEJ PAWLICKI KONTRA PIOTR SKWIECIŃSKI

Kolejny numer tygodnika „Uważam Rze” ukaże się wyjątkowo za dwa tygodnie



DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

Siostry króla

Piszę w związku z niefortunnym artykułem Piotra Zaremba „Kim była siostra Henryka VIII, czyli o wierności faktom”. Tym razem ceniony przeze mnie autor nieco się potknął. Nie jestem jak on z wykształcenia historykiem, nie oglądam „Dynastii Tudorów”, wiem natomiast, że Henryk VIII oprócz siostry Małgorzaty wydanej za króla Szkocji miał także młodszą siostrę Marię. Ta była najpierw trzecią żoną króla Francji Ludwika XII, a po jego śmierci poślubiła księcia Suffolk. Łączę wyrazy szacunku.

Marzena Bukowska, Bielsko-Biała

Szanowna Pani,
Doskonale wiem o dwóch siostrach Henryka VIII, w tak krótkim tekście nie chciałem zamęczać czytelników szczegółami genealogii Tudorów. Kłopot w tym, że scenarzyści zrobili z dwóch siostr jedną – o imieniu Małgorzata. Co gorsza, nawet gdyby była ona Marią, też niewiele się zgadza. Ta filmowa siostra króla jest najpierw żoną króla Portugalii, potem wychodzi za księcia Suffolk, ale umiera szybko i bezdzietnie. Maria Tudor miała z księciem Suffolk córkę, jej wnukiem był Henryk Darnley, mąż Marii Stuart. Jak Pani widzi, moja teza, że z niewiadomych powodów scenarzyści zabawili się historią, znajduje potwierdzenie.

Piotr Zaremba

Księża pracują najdłużej!

Z ogromnym oburzeniem oglądnąłem spot „naszego” rządu dotyczący specjalnych przywilejów emerytalnych, w którym to został ukazany fałszywy obraz dotyczący kapłanów. Przypomnę tylko, że jeśli chodzi o Kościół katolicki, Kodeks prawa kanonicznego jasno zaznacza, że ksiądz może przejść na emeryturę w wieku 75 lat. Jeżeli według Platformy są to „specjalne uprawnienia i przywileje”, to owszem, zgodzę się z nimi, i jeszcze potwierdzę, ale dlaczego kapłani zostali

zrównani z osobami, które po kilkunastu latach pracy, po 40 latach życia, mogą ubiegać się o emerytury? Tego nie jestem w stanie pojąć. Co za manipulacja! Dziękuję za fantastyczny Tygodnik!

Z poważaniem Dawid Siwak, Gorzów

Podzielamy oburzenie. Nas najbardziej rozbawiły inne elementy tych reklamówek: radość, z jaką ludzie młodzi i starsi, policjanci i nauczyciele przyjmują rzekomo ten nakaz pracy prawie do śmierci! Ale co się dziwić – jak zielona wyspa, jak odłot, to na całego! Tak naprawdę to nie informacja, ale dezinformacja. I na dodatek w ogóle nie skomentowana poważnie w mediach.

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE



Patentowane lenie?

W 2006 r. złożyłam w Urzędzie Patentowym wniosek o przyznanie patentu, który stworzyłam podczas studiów na warszawskiej ASP. Teoretycznie rozpatrywanie wniosku trwa około pięciu lat. W maju 2008 r. zgodnie z zapowiedzią informacja o moim projekcie pojawiła się w biuletynie urzędowym. W listopadzie 2011 r. (po pięciu latach od zgłoszenia) zwróciłam się z zapytaniem, czy mój projekt oznakowania kolorów ubrań dla niewidomych zaliczono jako wynalazek. Czy przyznano mi patent, czy nie.

Otrzymałam wiadomość, że poza publikacją we wspomnianym biuletynie w 2008 r. nie rozpoczęto jeszcze postępowania. Nie przydzielono nawet eksperta odpowiedzialnego za prowadzenie badań i jeżeli zależy mi na czasie mam złożyć w Urzędzie Patentowym podanie o przyspieszenie prac (sic!).

Jak widać z mojego przykładu, stwierdzenie pana Marka Króla (nr 14/2012), że przyczyną małej liczby patentów powstających w Polsce są „słabe uczelnie”, jest uproszczeniem i nie oddaje całej prawdy.

Jeżeli rodzima procedura otrzymywania patentu tak wygląda – ten sam wynalazek

może powstać w innym państwie i Polska straci patent.

Gdybym знаła odpowiedź, że np. patent nie został przyznany, pracowałabym nad nim pod innym kontem, jeżeli zaś byłby mi przyznany – rozpocząłabym starania o jego wdrożenie, ułatwiając życie wielu ludziom.

Jak szanuje się kreatywność młodych? Ignorowanie pomysłowości, zapału, pracowitości, energii i działania – zadziwia.

Pozdrawiam, Natalia Banaszek,
lat 28, Warszawa

Przed wszystkim gratulujemy pomysłowości i pracowitości. Prosimy o wytrwałość. Niestety, ale w kraju, gdzie władze zadekretowały, iż jest

świetnie, na zmiany chyba nie ma co liczyć. Rozmaite obszary lenistwa, zaniedbań, marnowania szans będą sobie funkcjonowały w taki sposób. I tak kolejne pokolenie wchodzi w dorosłość przy ogluszającej propagandzie sukcesu i z poczuciem, że o sobiście ma niewielkie szanse na przebicie tych widzialnych i tych szklanych sufitów.

Wierszem...

Szanowna redakcjo,
Życząc Wam wszystkiego najlepszego, przesyłam wiersze mojej przyjaciółki Teresy Paryny z tomu poezji „Od bólu do nadziei”. Może wam się spodobać?

Halina Wolny, Racibórz

Pani Halino, wiersze są piękne! Poniżej drukujemy jeden. Pozdrawiamy obie panie.

Polacy nominalni

Bez serc, bez ducha, bez Boga
Z mózgiem sterowanym zdalnie,
Idą w objęcia wroga
Polacy nominalni.

Taki patrząc – nie widzi,
Słuchając – nie usłucha –
W chocholim marszu idzie
Bez sumienia, bez ducha.

Taki wierząc – nie wierzy,
Niczego nie pamięta.
Takim wsjo równo
I tylko forsa – rzecz święta!

Takiemu starcza pół prawdy,
Pół wiary, pół wolności.
Taki los Ojczyzny
Przegra w karty lub w kości.

Takiemu wróg – przyjacielem,
Zdrajca – bliższy od brata,
Taki czuje się wielkim
Obywatelom świata.

Bez serc, bez ducha, bez Boga,
Z mózgiem sterowanym zdalnie,
Idą w objęcia wroga
Polacy nominalni.

SPROSTOWANIE

Na liście osób, które zostały uhonorowane tytułem Sprawiedliwi wśród Narodów Świata stwierdziłem, że imię mojej Mamy zostało zmienione, tj. Zofia Nowakowska, a winno być Zoria Nowakowska. Proszę o sprostowanie pomyłki.

Z poważaniem
Marian Nowakowski

Prostujemy i serdecznie przepraszamy.

Nowa Honda Civic

Ceny paliwa
zostawisz w tyle...



Z nową Hondą Civic dostajesz pakiet startowy:

2000 zł – na paliwo,

OC/AC/NNW – dla bezpiecznego użytkowania.



W zależności od wersji zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 5,4 do 6,4 l/100 km, emisja CO₂: od 129 do 150 g/km.
Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.honda.pl.

[Kup książkę](#)



JERZY DUDEK



RAFAŁ GUZ



JAKUB GSTAŁOWSKI



RAFAŁ PASTERNSKI



ROBERT GARZINSKI



MAGDA STODORWIEJSKA

Z ŻYCIA KOALICJI

Pięć lat więzienia zażądał prokurator dla byłej posłanki PO **BEATY SAWICKIEJ** – tej, która tak wstrząsająco chlipała w Sejmie i opowiadała, jak urzekły ją zęby i pukle agenta Tomka. To oczywista hańba, że nieszczęsna kobieta może trafić do pierdła za korupcję, a Rudolf Valentino służb specjalnych pęta się po Sejmie. Co więcej, prokuratura uznała, że nie zrobił nic złego. Mamy nadzieję, że Henryka Krzywonos coś z tym zrobi. Prawo prawem, ale Krzywonos Krzywonosem.

WERONICE MARCZUK powierzono zadanie zorganizowania meczu promującego Euro 2012. Gwiazdy miały grać z kimś tam (Może z agentami CBA? To miałoby sens). Nawet znalazł się sponsor. Pani Weronika udała się do niego i zrobiła tak sympatyczne wrażenie, że sponsor się czym prędzej wycofał. A tak w ogóle to dość niefortunny pomysł, żeby akurat tę panią wysyłać po pieniądze.

Z Woronicza. W sekretariacie dyrektora programu pierwszego TVP Piotra Radziszewskiego stoi wielka podobizna wilczura. Nie, nie chodzi o to, że telewizja zesłała na psy. To po prostu komisarz Alex – obecnie największa gwiazda telewizji publicznej. Podobno chce go podkupić TVN na miejsce Szymona Majewskiego, któremu spadła oglądalność. My widzielibyśmy Aleksa w „Dzień dobry TVN”. Na pewno ma więcej wdzięku niż Pińkowska.

Ale ta roszada akurat nie nastąpi, bo małżonek pani Jolanty to jeden z głównych reklamodawców tej zacnej stacji. Telewizja komercyjna ma dwa

rodzaje gwiazd: te popularne i te z bogatymi mężami.

Fajnie odpowiedziała ministra doktora Mucha na interpelację **JERZEGO POLACZKA** dotyczącą murawy na Stadionie Narodowym, którą kładziono podczas siarczystych mrozów. Polaczek się tego małosłkowo czepiał, ale jak się okazało – niesłusznie. Ministra doktora wyjaśniła mu na piśmie, że temperatura od -12 do -19 st. C stworzyła dla trawy „doskonałe warunki ukorzenia się”. No patrzcie państwo: to z tundry można zrobić jedno wielkie pole golfowe! Ruscy nie musieliby już jeździć na Cypr.

Przygotowania do wymiany nowych dowodów osobistych na jeszcze nowsze pochłonęły około 200 mln zł. Kasa ta poszła w błoto, bo minister Cichocki uznał, że pomysł jego poprzednika Millera był głupi, więc go wyrzucił do kosza razem z wiceministrem Kołodziejczykiem, który odpowiadał za tę operację. A wymiana dowodów rzeczywiście nie była specjalnie rozsądna, bo urzędnicy państwowi na dźwięk słów „czip” i „podpis elektroniczny” uciekają na drzewa. Ale skąd Jerzy Miller mógł o tym wiedzieć? Był tylko ministrem administracji.

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego

ADONALD TUSK dostał Wiktora. Owszem, może jego ministrowie marnują publiczne pieniądze, ale za to premier dobrze wypada w telewizji. Chociaż Alex lepiej!

Minister cyfryzacji i Bóg wie czego jeszcze poszukuje doradcy ds. rozwoju Internetu

szerokopasmowego w Polsce. Kandydaci na to stanowisko mogą się kontaktować z ministrem **MICHAŁEM BONIM** na wiele sposobów, ale surowo zabroniona jest komunikacja elektroniczna. Aaa, to o to chodzi w tym powiedzeniu, że szewc bez butów chodzi! ■





JERZY DUDEK



DAREK GÓLIK



DOMINIK PIŚAREK

Z ŻYCIA OPOZYCJI

Nasz znajomy **WŁODEK CZARZASTY** został przewodniczącym mazowieckiego SLD. W rywalizacji o ten stołek pokonał Katarzynę Piekarską. My tam oczywiście jesteśmy za Czarzastym. Lubimy to, że on nie lubi Sławka Sierakowskiego. A poza tym to kumpel Roberta Kwiatkowskiego, a to prawie tak, jakby znał Stinga.

Piekarska oznajmiła, że ona proponowała komuszkom pracę u podstaw, a Czarzasty czarował radami nadzorczymi, do których ma wkładać ludzi SLD. O dziwo komuszki wybrały to drugie. Czy naprawdę można być aż tak nierozgarniętym, żeby nie wiedzieć, w jakiej partii się jest?

Piekarska zastanawia się, czy nie odejść z SLD. Tylko dokąd? W PO mają dość własnych histeryczek. To może pani Kasia wróci tam, skąd przyszła do SLD. Ktoś pamięta, co to było? Tak, tak – Unia Wolności! Tylko nie mówcie nam, że UW nie istnieje. Nie chcemy tego wiedzieć. Świat nie może być aż tak straszny.

Jarosław Kaczyński cieszy się, że słowo „zdrada” wraca do użycia. Wraca? Mamy wrażenie, że to jeden z popularniejszych rzeczowników, a głównym jego propagatorem jest sam Kaczor oraz jego zwolennicy. Od 1989 r. zdrajców namnożyło się tyle, że – przykro to skonstatować – niezdradcy są zdecydowaną mniejszością. Może powinni mieć preferencje wyborcze, podobnie jak mniejszość niemiecka?

Býły minister sportu **TOMASZ LIPIEC** został skazany za

korupcję na 3,5 roku więzienia. Lipiec był – uwaga – ministrem z ramienia PiS w rządach Kazia Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Krakowskim targiem ustalmy, że całkowitą odpowiedzialność za niego ponosi Kazio, ale nie Kaczor. A dlaczego nie? Bo nie!

Dowiedzieliśmy się, że **PAWEŁ PISKORSKI**, szef SD, będzie startował do europarlamentu z ramienia Ruchu Palikota. No cóż, trochę nam przykro, bo do Pawła mamy słabość, a poza tym Polska zawdzięcza mu trochę lasów. O jedno go jednak prosimy: stary, nie zmieniaj płci.

No dobra, dosyć żartów, sytuacja jest poważna. **MAREK KUCHCIŃSKI** został oddelegowany na odcinek pozyskiwania dla PiS inteligencji. Podobno idzie mu całkiem nieźle. O kurde, wiedzieliśmy, że z inteligencją jest kiepsko, ale żeby się łapała na Kuchcińskiego? Drugiej świeżości ta inteligencja.

Antoni Macierewicz nawołuje do wojny z Rosją, ale prezes Jarosław Kaczyński studzi jego zapędy. A szkoda. Mieliśmy przez chwilę nadzieję, że PiS jest siłą prawdziwie patriotyczną oraz niepodległościową. No cóż, jak zwykle się rozczarowaliśmy. Cała nadzieja w Jerzym Robertcie Nowaku.

Atto przykre. Co poniektórzy posłowie płci obojga, którzy odeszli za Zbyszkim Ziobrą do Solidarnej Polski, pukają teraz do drzwi PiS. Pukają cichutko, tak żeby Zbyszek nie usłyszał albo Jacek Kurski, ale pukają. A jak im łaskawy Kaczor drzwi uchylił, to jak pójda! No i czy prezes nie ma racji – wokół nas jest pełno zdrajców! ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY.



Bartosz Szttybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY.

Podwójne dno werdyktu Trybunału



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

O rzeczenie Trybunału Strasburskiego w sprawie pozwów rodzin katyńskich skłania w pierwszym rzędzie do obserwowania reakcji Rosji i jej mediów. Tymczasem nie mniej istotne jest drugie dno tej sprawy. Po pierwsze Trybunał wyrokował, dla nas nazbyt ostrożnie, aby zadowolić obie strony sporu. Stąd brak orzeczenia zachowania władz rosyjskich. Nie jest to przypadkowe. Werdykt Trybunału w gruncie rzeczy wpisuje się w całokształt postawy Zachodu w tej sprawie. Pamiętajmy, że od odkrycia polskich grobów w 1943 r. Zachód był wstrzemięźliwy w swych ocenach i wzbraniał się przed potępieniem Stalina. Zachował się podobnie do władz brytyjskich, które pomimo że złożyły Polsce traktatowe gwarancje dotyczące jej granic, okazały się obojętne wobec napaści Rosji na Polskę we wrześniu 1939 r. Za Katyń Zachód potępił Kreml dopiero w latach zimnej wojny, gdy uznał, że oskarżenie Moskwy za zbrodnię będzie dla niego korzystne. Pomimo to do dzisiaj Unia Europejska, mimo upadku ZSRR, nigdy nie potępiła oficjalnie Kremla za Katyń.

Pomyślmy, jakże byłoby inaczej, gdyby ta zbrodnia dotyczyła obywateli angielskich, francuskich bądź amerykańskich. Jak inny, w takiej sytuacji, byłby także ostatni werdykt Trybunału? Nie trzeba mieć specjalnej wyobraźni, aby przyznać, że Rosja za odmowę dostarczenia do Strasburga dokumentów dotyczących samego mordu zostałaby ostro potępiona. Dlaczego o tym piszę? Chcę, abyśmy pamiętali, że pomimo iż należymy już do Unii i NATO, nadal jesteśmy uważani za kraj z ziemi niczyjej, czyli Europy Środkowo-Wschodniej. Dlatego wszelkie rozmowy o udostępnienie Polsce instalacji tarczy nuklearnej przez Amerykanów są zbywane. Złotówka będzie podlegała takim samym wahaniom jak forint węgierski, pomimo że nasza gospodarka jest w lepszej sytuacji. Wniosek jest prosty – musimy nadal wytrwale pracować nad poprawieniem naszej pozycji ekonomicznej, finansowej, militarnej i kulturalnej. Im bardziej będziemy wytrwali i przewidywalni, tym lepiej. Uznanie Polski za zwyczajny kraj Zachodu wymaga jeszcze wiele poświęcenia i pracy. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Salon warszawski jest wstrząśnięty. Zewsząd słychać głosy oburzenia. Stan niedowierzania i trudno hamowanego gniewu promienieje na cały kraj. Powodem tych reakcji stał się wywiad rzeka, jakiego udzielił znany polityk Platformy Obywatelskiej Michał Kamiński, jeden z najbliższych współpracowników premiera Donalda Tuska w ostatnich pięciu latach. Rozmowa ukazała się w formie książki „Obnażony premier”. Nieprzypadkowo wywiad przeprowadziła dziennikarka jednego z tygodników – Janina Żmija, znana ze swojej niechęci do Donalda Tuska. Jakże podłym być trzeba, aby wywlekać rzeczy, których jedynym celem jest skompromitowanie i ośmieszenie Donalda Tuska?! Osłabienie pozycji politycznej człowieka, pełniącego przez kolejnych 12 lat funkcję premiera. Tylko z obowiązku podam niektóre opinie, przytoczone w rozmowie przez Kamińskiego, bo w czasie lektury sam czuję ogromny niesmak. Otóż w ocenie tego niewdzięcznika Donald Tusk jest człowiekiem inteligentnym, ale jest to inteligencja powierzchowna, która nie

pozwala zrozumieć żadnej bardziej skomplikowanej sprawy. Ma kompleksy na punkcie wzrostu i urody. W związku z tym źle sypia. Wstaje niewypoczęty i wściekły. Poranki z nim są koszmarnie. Najbardziej lęka się lysej głowy. W ukryciu przed współpracownikami gromadzi najróżniejsze preparaty na porost włosów, którymi na noc smaruje głowę. Otacza się ludźmi, którzy nie dorównują mu inteligencją, ale ponieważ o takich trudno, najczęściej bywa sam. W czasie spotkań towarzyskich warszawskich elit co bardziej wrażliwe kobiety są bliskie omdlenia, kiedy w czasie rozmów dowiadują się o szczegółach nikczemnych relacji Kamińskiego. Relanium musiano podawać m.in. Marii Czubaszek i Kazimierzemu Szczuце. Własnym kapeluszem wachlował je Zbigniew Hołdys. Obecny na spotkaniu oficer ABW, działający pod przykrywką dziennikarza używającego podpisu Jerzy Jach, przypomniał, że Michał Kamiński pięć lat temu, wiosną 2012 r., podobnie niegodziwego wywiadu udzielił na temat swojego poprzedniego politycznego patrona Jarosława Kaczyńskiego. ■



Do dzisiaj Unie Europejska nie potępiła oficjalnie Kremla za Katyń



Michał Kamiński obnaża Donalda Tuska

Rosyjskie „przecieki” ze Strasburga

HISTORIA

Mord w Katyniu był zbrodnią wojenną – stwierdził 16 kwietnia Europejski Trybunał Praw Człowieka. Rosjanie tradycyjnie zastosowali „zasłonę dymną”

EWA ŁOSIŃSKA

Choć Trybunał orzekł, że władze rosyjskie w sposób poniżający traktowały krewnych ofiar NKWD, którzy wystąpili ze skargą do Strasburga, nie przyznał im zadośćuczynienia. Bliscy polskich oficerów zostali też podzieleni na dwie kategorie.

U tych, którzy urodzili się w 1940 r. i nie zdążyli poznać ojców, bo ci byli już w sowieckiej niewoli, Trybunał nie dostrzegł wystarczającej więzi z ofiarami mordu NKWD. Tym samym w ich wypadku poniżającego traktowania sędziowie nie uznali. Starsi krewni oficerów skargę przeciwko Rosji wygrali. – Czy werdykt był konsultowany z psychologiem, by ocenić siłę więzi rodzinnych? – komentuje oburzona Krystyna Krzyszkowiak, urodzona w 1940 r. córka policjanta pochowanego w Miednoje.

– Odwołamy się do Wielkiej Izby Trybunału – zapowiada prof. Ireneusz Kamiński, reprezentujący bliskich ofiar.

MSZ zwróci się też do Trybunału o wyjaśnienie okoliczności „przecieku”, do jakiego doszło cztery dni przed wyrokiem – zapowiedział wiceszef polskiej dyplomacji Maciej Szpunar. Gazeta „Moskowskie Nowosti” podała bowiem część informacji dotyczących werdyktu, powołując się na „źródło ze Strasburga”.

Ten przeciek ważnego wyroku prawnicy uznali za skandal. Jednak w historii współpracy Rosji z Trybunałem było ich więcej. Luzius Wildhaber, były prezes Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ujawnił kilka z nich w wywiadzie, jakiego udzielił w 2007 r. tuż po zakończeniu pracy w Strasburgu, szwajcarskiemu „Neue Zürcher

Zeitung”. Wildhaber opowiedział m.in. o tym, jak w 2002 r. ambasador Rosji zażądał od niego korzystnej dla swego kraju decyzji. Chodziło o ekstradycję 13 Czechenów. Rosja domagała się jej od Gruzji, dokąd te osoby uciekły. Czecheni poprosili Trybunał o pilne wydanie tzw. środka tymczasowego, który ekstradycję mógł powstrzymać. Tę decyzję sędziowie podjęli. Wtedy ambasador oznajmił Wildhaberowi, że jeśli Czecheni nie zostaną Moskwie wydani, w mediach rosyjskich pojawią się informacje, iż Trybunał współpracuje z terrorystami, a jego sędziowie wiedzieli o planowanym ataku w moskiewskim teatrze na Dubrowce.

Ambasador oświadczył prezesowi Trybunału, iż to żądanie przekazuje na prośbę Władimira Putina. Mimo to Wildhaber wyrzucił Rosjanina za drzwi.

Jeszcze bardziej szokujące są informacje dotyczące próby zamachu na byłego prezesa Trybunału. Podczas pobytu Luziusa Wildhabera na konferencji w Moskwie w 2006 r. próbowano go otruć. Lekarze w szwajcarskiej Bazylei zdołali jednak uratować mu życie.

Przedstawiciele Rosji sugerowali, iż prawnik jest mitomanem, i zaprzeczyli oskarżeniom. Ale były prezes potwierdza zarzuty także dziś – skontaktowaliśmy się z nim za pośrednictwem e-maila. „Czy Rosja będzie przestrzegać Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, przekonamy się za jakieś 30 lat. Na razie próbuje czasem przeklinać Trybunał, gdy zapada niekorzystny dla niej werdykt” – napisał m.in. w odpowiedzi. ■

O wygranych przed Trybunałem Praw Człowieka sprawach przeciwko Rosji czyt. na s. 60


RZECZPOSPOLITA

SZKOLENIA I KONFERENCJE



SZKOLENIA I KONFERENCJE
kwiecień 2012

Spółka na Rynku NewConnect – specyfika funkcjonowania, proces wejścia na rynek i obowiązki informacyjne spółki
24.04 – Warszawa



Forum Energetyczne
„Rzeczypospolitej” 2012
 24.04 – Warszawa

Uczestnictwo bezpłatne

Partner Strategiczny:



Patronat Honorowy:



Partnerzy Merytoryczni:



Patronat:



Optimalizacja podatkowa z wykorzystaniem polskich i luksemburskich funduszy inwestycyjnych
25.04 – Warszawa

Spółka komandytowa i komandytowo-akcyjna; praktyczne korzyści podatkowe i prawne oraz optymalizacja podatkowa ich wspólników
26.04 – Warszawa

konferencja

**OBRONA WARTOŚCI
INTELEKTUALNYCH
I POBUDZANIE
INNOWACYJNOŚCI**

26 kwietnia 2012 r., Warszawa

Do udziału w konferencji zapraszamy przede wszystkim:

- Przedstawicieli Wydawców i Wydawnictw
- Władze Stowarzyszeń Twórczych i Artystycznych
- Przedstawicieli Instytucji Kulturalnych
- Przedstawicieli Administracji Publicznej
- Kadre Zarządzającą Przedsiębiorstw
- Przedstawicieli Świata Nauki

UDZIAŁ W KONFERENCJI BEZPŁATNY DLA KWALIFIKOWANYCH UCZESTNIKÓW

Zgłoszenia i szczegóły: www.rp.pl/szkolenia www.rp.pl/konferencje
 Kontakt: tel. (22) 46 30 609, 46 30 069

HISTORYCZNY TELEGRAF

„UWAŻAM RZE HISTORIA”

12 kwietnia wystartowaliśmy z nowym miesięcznikiem „Uważam Rze Historia”. Zainteresowanie nim przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Błyskawicznie sprzedaliśmy cały nakład i w efekcie zdecydowaliśmy się na jego podwojenie! Kolejne egzemplarze są już dostępne w kioskach i wszyscy, którzy mieli kłopoty z kupnem magazynu zaraz po premierze, powinni go już bez problemu dostać. Dziękujemy za wsparcie i zapraszamy do lektury.

POLSKA

Tematem przewodnim pierwszego numeru „Uważam Rze Historia” są ubecy. Przedstawiliśmy sylwetki katów, sposób funkcjonowania bezpieki i rozmawialiśmy z jej ofiarami. Jednym z naszych rozmówców był Jerzy Woźniak, żołnierz podziemia niepodległościowego, męczony w śledztwie i skazany na śmierć przez komunistów. Choć Polska odzyskała niepodległość 23 lata temu, Woźniak nigdy nie doczekał się sprawiedliwości. Nie doczekał się osądzenia swoich oprawców. I nie doczeka. Umarł w dniu premiery naszego miesięcznika. Niemal jednocześnie w swoim warszawskim mieszkaniu zmarł jeden z opisanych przez nas zbrodniarzy. Oczywiście nigdy nie zapłacił za swoje czyny.

ROSJA Organizacja Memoriał przekazała IPN dokumenty dotyczące obławy augustowskiej, największej zbrodni popełnionej na Polakach po zakończeniu II wojny światowej. W lipcu 1945 r. NKWD wymordowało co najmniej 600 Polaków z okolic Augustowa. Otrzymane dokumenty są ciekawe, ale niestety nie wyjaśniają największych tajemnic mordu. Nie zawierają imiennej listy ofiar i nie wskazują, gdzie Sowietzi zakopali ciała. Dokumenty, które by to wyjaśniły, znajdują się pod kluczem w moskiewskich archiwach. To, że Rosja konsekwentnie odmawia nam ich przekazania, najlepiej świadczy o intencjach, jakie ma wobec Polski. —Piotr Zychowicz

Zasady ponad wszystko



RZUT PIÓREM

*Aby dogonić Lisa w drodze na dno,
trzeba by zacząć cytować Kingę Rusin*

KRZYSZTOF FEUSETTE

O licznych przykładach hipokryzji Tomasza Lisa pisałem w dłuższym tekście przed tygodniem. Czas na epilog baśni o tym niszczącym zaufanie do mediów niby-dziennikarzu, który po serii wywiadów z celebrytkami postanowił wrócić do „poważnego” dziennikarstwa, rzucając swoim fanom na żer już nie tylko nieautoryzowany wywiad o tragicznie zmarłym prezydencie RP, ale także prywatne wpisy innych ludzi w jego księdze kondolencyjnej.

W zasadzie powinno się sięgnąć po pikantne wspomnienia Kingi Rusin, by dogonić pana redaktora w drodze na dno. Ale przecież i bez tego, jaki koń jest, każdy widzi. Jakiej kwestii by w „światopoglądzie” Lisa nie dotknąć – wszystko pic na wodę,

karma dla lemingów. Kiedy trzeba było podlizzać się Radosławowi Sikorskiemu, który nagle zaczął walczyć z chamstwem w Internecie (a w zasadzie wyłącznie z chamskimi uwagami pod swoim adresem), Lis popierał tę walkę w całej rozciągłości. Pisał o „skali agresji, nienawiści i chamstwa w Internecie” i o tym, że: „Kloaka internetowa jest nawet większa od stadionowej i powinno się z nią walczyć z nie mniejszą intensywnością. Dlatego słusznie uczynił minister Sikorski, wytaczając sprawy sądowe dwóm gazetom za wpisy na ich forach internetowych”.

A dziś? Oto kilka tylko cytatów ze stałych bywalców portalu twórczonego przez Lisa. Dzieci, proszę do kuchni. Wykropkowania są moje. „Kaczyński robi z siebie męczennika, by wzbudzić litość,

a może by tak w końcu poszedł gdzieś i por...chał, może by mu przeszło, ciśnie chłopinę za bardzo już i palemka bije”. „Póki Polska nie otrząśnie się ze święconego – watykańskiego g...wna, dopóty w naszym kraju dominować będzie stęchły średniowieczny, zaściankowy dogmat istnienia niby-państwa, a w zasadzie ropuchy, od której widoku inne sąsiednie państwa bierze na rzyg...nie”. „Zapomnieliście, co ten katolicki matoł mówił. On (...) ogłosił totalną wojnę przeciwko Palikotowi. (...) I co durnie? Dalej sr...cie wg tej samej nuty?”. „Na słowo Smoleńsk rz...gam, na słowo Katyń mam sracz...ę, na słowo Kaczor i Macierewicz Bredziński, wazelina Płaszczak i Hofman mam razem sracz...ę i pawia! Żałuję tylko, że Stalin nie dał jeszcze roczek Adolfowi, aby zlikwidować ten debilny naród!”. Obok na blogu wisi antykatolicki „felieton” Nergala, zilustrowany zdjęciem wielkanocnej pisanki z podobizną... Hitlera. Tak dziś mainstream walczy z chamstwem. Tylko co na to minister Sikorski? ■



ROMAN BOSIACKI

SPORT

**Bogdan Wenta
pożegnał się z kadrą**

Jeden z najpopularniejszych polskich trenerów ostatniej dekady, człowiek, który wprowadził naszą piłkę ręczną na światowe salony, zrezygnował z prowadzenia narodowej reprezentacji. Bezpośrednim powodem tej decyzji był brak awansu Polaków do tegorocznych igrzysk w Londynie (dzieliły nas od niego sekundy). Drużyna Wenty przechodzi do legendy polskiego sportu. Zdobyła srebro (2007) i brąz (2009) na mistrzostwach świata oraz 4. miejsce na mistrzostwach Europy (2010). —kf

Fundraising w Polsce – jak to zrobić?

BIZNES

Skuteczność i etyka w pozyskiwaniu funduszy na działalność organizacji pozarządowych, budowanie relacji z darczyńcami, strategię i zarządzanie w kampaniach fundraisingowych oraz pozyskiwanie mediów do współpracy – to tylko niektóre z

tematów 6. Międzynarodowej Konferencji Fundraisingu odbywającej się pod hasłem „Fundraising w Polsce – jak to zrobić?”.

Konferencja odbędzie się w dniach 9–10 maja 2012 r. w Business Centre Club w Warszawie. Zajęcia poprowadzi 30 trenerów ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, ze Szwecji, z Danii, ale także z Pol-

ski. I będą to – jak przekonują organizatorzy – to intensywne dni wypełnione warsztatami, sesjami plenarnymi, dyskusjami i spotkaniami. Zajęcia będą prowadzone na różnych poziomach zaawansowania w zależności od doświadczenia fundraisingowego.

Organizator konferencji, Polskie Stowarzyszenie Fundraisin-

gu, jest organizacją non profit powstałą w 2006 r. Jej celem jest promocja i wspieranie rozwoju fundraisingu w Polsce, integracja środowiska fundraiserów oraz ustanawianie i propagowanie najwyższych standardów etycznych w tej dziedzinie. „Uważam Rze” jest patronem konferencji.

–a.h.

WYSSANE Z PRASY

Słowo klucz: „kryzys”. Od wielu miesięcy już światowe mądre głowy debatują, czy z torbami pójdziemy już wkrótce, za jakiś czas, czy może już poszliśmy. My natomiast po lekturze tegotygodniowej prasy zorientowaliśmy się, że mitem na pewno nie jest tzw. kryzys męskości. Temat podejmuje „Twój Styl”, który bezlitośnie nabija się z naszych celebrytów. Zaczyna od wywiadu z Tomaszem „Ciacho” Ciachorowskim. Jak to, kim jest u licha Tomasz Ciachorowski? Rzecz jasna, aktorem. Na małym ekranie debiutował bodajże kreacjami w reklamach kielbasy śląskiej, okryć dachowych czy głazów. Niestety, jak dowiadujemy się z rozmowy z „TS”, w karierze przeszkadza mu... trądzikowa cera, a wyskakujący od czasu do czasu na kształtnym nosie pryszcz przyprawia go o takie przerażenie, jakby naprawdę miał się tam zagnieździć szemrany typ z reklamy leku na trądzik.

W podobnym tonie wypowiada się na łamach miesięcznika Maciek Dowbor, który żali się, że jako byłe pulchne dziecko do dziś wstydzi się rozbić przed kobietami. O tym samym Dowborze w „Party” przeczytać można, że na fali celebryckiego trendu nabył zgrabny jednośląd. Mamy co prawda małe wątpliwości, czy jazda po mieście białą, turystyczną vespą to dobry sposób na nadrobienie braków w poczuciu męskości, ale ten środek transportu możemy spokojnie polecić Borysowi Szycowi. Oj, panowie, panowie. Ogarnijcie się szybko.

–ns

Dział Peryskopu przygotował
Paweł Gadaczek

REKLAMA

AZJA NA TALERZU
TYDZIEŃ AZJATYCKI
OD 23.04

LODL
mądry wybór

VITASIA
4 Spring Rolls with vegetables
SAJGONKI
5.99 ZŁOTYCH
400 G / 1 OPAK.
1 KG - 14.99

VITASIA
Chow Mein Noodles
Ready in 4 minutes
MAKARON CHOW MEIN
2.99 ZŁOTE
250 G / 1 OPAK.
100 G - 1.20

VITASIA
Wok Sauce
Ajam pangang
505 DO DAN Z WOKA
3.99 ZŁOTE
430 G / 1 OPAK.
1 KG - 8.14

VITASIA
Sauce
505 DO DAN Z WOKA
3.99 ZŁOTE
430 G / 1 OPAK.
1 KG - 8.14

Ceny produktów bez dekoracji. Zdjęcia niektórych produktów mogą nieznacznie różnić się od rzeczywistości. Artykuły znajdują się w asortymencie do wyczerpania zapasów. Znaki firmowe i towarowe należą do ich właścicieli. Liść nie odpowiada za porętki i błędy w drukach. Szczegóły produktów tylko w listach detalicznych.



USA

Ostatni lot Discovery

W poprzedni wtorek prom kosmiczny Discovery odbył ostatnią podróż z Cap Canaveral na Florydzie do stolicy USA, Waszyngtonu. Symbol amerykańskiej dominacji w Kosmosie i weteran dziewięciu misji

orbitalnych wyruszył z bazy im. Kennedy'ego. Duma Amerykanów zostanie wystawiona w Smithsonian National Air and Space Museum. NASA wysłała wahadłowce na emeryturę, bo ich eksploatacja była zbyt droga.

—kru

Żyrinowski obwinia władze Rosji

KATASTROFA W SMOLEŃSKU

Lider populistycznej Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji po raz kolejny obarczył Kreml winą za katastrofę polskiego Tu-154 pod Smoleńskiem. Podczas wystąpienia w Dumie 11 kwietnia 2012 r. Władimir Żyrinowski oświadczył, że władze w Moskwie powinny skuteczniej rozwiązywać problemy z wypadkami lotniczymi. – Powinny zabronić startu lub lądowania samolotów przy złej pogodzie. Nie doszło by wówczas do awarii w Smoleńsku czy Tiumeniu. Wystarczyłyby elementarne instrukcje ministrów lub odpowiednich służb – przekonywał Żyrinowski. Dokładnie dwa lata temu, także w Dumie, skrytykował on władze za to, że pozwoliły na lądowanie samolotu z Lechem Kaczyńskim i „całą elitą polityczną obcego państwa” na pokładzie w gęstej mgłę. „W złych warunkach pogodowych powinniśmy bezwzględnie zamykać lotniska dla każdego samolotu, niezależnie, kto w nich

leci: grupa bezdomnych udająca się na łowienie ryb czy prezydent” – grzmiał lider LDPR.

Kolejne wystąpienie Żyrinowskiego podważyła teza raportu MAK, który stwierdza, że „dowódca lotu międzynarodowego podejmuje samodzielną decyzję o lądowaniu bądź opuszczeniu lotniska”. Żyrinowski, w obecności Władimira Putina przysłuchującego się obradom, dał do zrozumienia, że do tego, by zapobiec katastrofie smoleńskiej, wystarczyłoby wola polityczna i instrukcja ministra, np. transportu.

– Fakt, że to zostało wypowiedziane w obecności Putina, świadczy, iż w elitach rosyjskich musi być przypuszczenie, że raport MAK zawiera liczne błędy, że np. nie mówi o winie rosyjskich kontrolerów. Przecież wystąpienie Żyrinowskiego nie zostało zakwestionowane – mówi „URz” eurodeputowany Michał Kamiński. – Od początku zresztą wiedziałem, że w Rosji panował wówczas bałagan.

—Tatiana Serwetnyk

ZJEDZ RAZ W ŻYCIU

Szparagi ku czci św. Hermenegilda



„Spargelzeit” – to hasło wywieszane na berlińskich restauracjach oznacza kulinarne szparagowe szaleństwo nad Szprewą. Tradycyjnym początkiem szparagowych żniw są imieniny Hermenegilda i Hermenegildy, czyli 13 kwietnia, a sezon na to wykwiśnięte warzywo trwa do 24 czerwca.

Wyjmowanie szparagów ze specjalnych pryzm to jedna z najcięższych prac rolnych w RFN, w której wyspecjalizowali się przede wszystkim przybysze z Polski – do niedawna 80 proc. zbieraczy. Przyjemniej jednak wybrać się do Berlina nie po to, by szparagi zbierać, ale by się nimi delektować. Szparagi przybyły do Brandenburgii wraz z hugenotami – uchodźcami religijnymi z Francji, którzy po wygnaniu przez Ludwika XIV w 1685 r. trafili do marchii brandenburskiej. Szparagami, zwanymi nieprzypadkowo królewskim warzywem, rozkoszował się Fryderyk II, podejmując Woltera w Sanssouci. Pozytywna aura zanikła dopiero w pierwszych latach NRD, gdy władze zaczęły krzywo patrzeć na hodowanie tego warzywa jako schlebianie „arystokratycznym fanaberiom”. W powojennych latach zachęcano raczej do uprawiania wydajnych i pożywnych „ludowych” warzyw, jak ziemniaki, buraki i kapusta. Z czasem rewolucyjny zapał osłabł i za rządów I sekretarza partii Ericha Honeckera hasło „rzucili szparagi” elektryzowało całe eneradowskie osiedla, które ustawiały się w ogonkach do straganów.

Dziś największą sławą z racji wysokiej jakości cieszą się białe i fioletowe szparagi z Beelitz oraz z Diedersdorfu – dwóch podberlińskich zagłębi tego szlachetnego warzywa. Zachęcam do spokojnego spaceru po Berlinie, gdzie każdy może wypatrzeć odpowiednie dla swojej kieszeni menu. Szparagowym maniakom polecam też zajrzenie do dobrych berlińskich sklepów ze sprzętem kuchennym, gdzie można nabyć obieraczki do usuwania skórek ze szparagów (Spargelschäler) i specjalne garnki, w których szparagi ustawiamy do gotowania w wodzie na sztorc tak, aby najdelikatniejsze końcówki dochodziły do miękkości na parze. A jak szparagi najlepiej przyrządzić? Moja ulubiona kombinacja to szparagi z wody w sosie holenderskim z żółtek, roztopionego masła i octu winnego – miniarcydzieło kuchenne wymagające cierpliwości, ale i precyzji. Przepis znajdziecie państwo w Internecie. Do tego młode ziemniaki z wody, parę cieniutkich plastrów wędzonej brandenburskiej ogonówki albo delikatna pieczeń cielęca. Wszystko to zapijamy białym wytrawnym winem.

—Piotr Semka



„Co piszczy w mediach” – codziennie na stronie www.uwazamrze.pl

Przeglądy przygotowują publicyści „Uważam Rze”:

Rafał Ziemkiewicz, Bronisław Wildstein, Piotr Semka, Piotr Zaremba, Krzysztof Feusette, Marek Magierowski, Piotr Gociek

POGAWĘDKA

z Marcinem Dorocińskim

W góry bez szpilek na nogach

Jeden weekend – trzy wydarzenia z pana udziałem: premiera „Merylin Mongol” w Ateneum, z Bogusławem Lindą jako reżyserem, w kinach „Lęk wysokości” Bartka Konopki oraz finał zdjęć do „7 dni” Wojciecha Smarzowskiego. Czuł pan presję?

W „Drogówce” (roboczy tytuł „7 dni”, filmu opowiadającego o policjantach – przyp. red.) miałem niewiele dni na planie, a „Lęk wysokości” przeżywałem najmocniej po ubiegłorocznej projekcji na festiwalu w Gdyni, („Lęk...” zdobył tam nagrodę za debiut – przyp. red.). Wtedy nie mogłem się pozbierać.

Mówił pan wzruszony, że była to operacja na własnym sercu.

Bartkowi udało się pokazać na ekranie to, o czym dużo w czasie prób rozmawialiśmy, czego szukaliśmy we własnych doświadczeniach i przeżyciach – sedno relacji, jaką syn może mieć z ojcem. Jeśli po kolejnych projekcjach widzowie przyznawali, że poczuli potrzebę, by porozmawiać z ojcami, to osiągnęliśmy cel.

Czym dla pana jest tytułowy lęk wysokości?

Nie wiem, czy chciałbym o tym mówić.

Bohater filmu to młody inteligent. W sztuce Nikołaja Kolady gra pan ubranego w dresy brutalą. Reżyser Linda dobrze potrafi pokierować taką postacią?

Jest niezwykle wymagający, ale też bardzo czujny. Kiedy trzeba, pyta. Umie też krzyknąć. To świetny aktor, więc nie wiemy, kiedy udaje.

W „Merylin Mongol” gra też Agata Kulesza, z którą stworzyliście genialny duet w „Róży”. Teraz będzie podobnie?

Niech ocenia widzowie.

„Naszła, weszła, doszła”. Tak, zdaje się, podsumował pan rolę w „Róży”...

Któryś z piłkarzy skomentował w ten sposób strzelenie ważnego gola, chodziło mi o proste określenie dobrze wykonanej pracy.

Piłkarski komentarz to dowód, że piłka w pana życiu wciąż jest obecna czy też że pan jest wciąż w grze?

Cały czas lubię piłkę, jeśli tylko mogę, to w nią gram.

—Jolanta Gajda-Zadworna



DOMINIK PIŚAREK

REKLAMA

PRAWO IRONII LOSU NR 739

„KIEDY PRACOWNIKÓW NIE STAĆ
NA LEKI, POWODY DO ZMARTWIENIA
MA PRACODAWCA”

UBEZPIECZENIE ZDROWOTNE

Praktyczne rozwiązanie PZU nr 739

**Z ubezpieczeniem lekowym PZU
płacisz za leki 80% mniej**

PZU Ubezpieczenie Lekowe to pierwsze na rynku ubezpieczeniowym rozwiązanie, które w łatwy sposób pozwala istotnie zmniejszać wydatki na leki. Dzięki ubezpieczeniu 80% ceny leku przepisane przez lekarza jest finansowane przez PZU.

To atrakcyjna oferta dla wszystkich pracowników – zapewnia poczucie bezpieczeństwa i możliwość obniżenia wydatków na leki.

Zadzwoń: 801 102 102 lub sprawdź na www.pzu.pl



Praktyczne rozwiązania